

---

Katowice, 12.10.2020 r.

7 października br., Śląska Izba Rolnicza skierowała do wszystkich senatorów województwa śląskiego swoje stanowisko w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, nazywanej „ustawą futerkową”.

W dniu, w którym w wielu miejscach w Polsce odbywały się protesty rolników na drogach, Izba Rolnicza podjęła próbę przekonania, tym razem senatorów, do tego, by tę szkodliwą ustawę odrzucić.

Rolnicy stoją na stanowisku, że przyjęta ustawa nie przyniesie żadnych korzyści dla ochrony zwierząt, bowiem zapisy w niej zawarte nie rozwiązują żadnych poważnych problemów, choćby związanych z bezdomnością zwierząt, a jedynie powodują powstawanie nowych, bardzo poważnych i mających dalekosiężne konsekwencje kłopotów. Pomijając już sposób procedowania tej ustawy, który zupełnie zmarginalizował rolę środowiska najbardziej zainteresowanego, główne zarzuty wobec nowych przepisów dotyczą tego, że bardzo łatwo przychodzi rządzącym decydować o tym, czy jakaś gałąź gospodarki w kraju może funkcjonować, a jakaś nie. Skala oddziaływania tzw. „5 dla zwierząt” jest, niestety poza wyobraźnią decydentów, a co najgorsze, to również oddziaływanie propagandowe w tym zakresie skutecznie przekonało do jej słuszności wielką grupę obywateli. Twierdzimy, że nie wszyscy muszą się na wszystkim znać, ale od tych, którzy stanowią prawo trzeba bezwzględnie wymagać rzetelności. Bo w przeciwnym razie dochodzi do sytuacji takich, jak w tym przypadku.

Ustawa w swoich założeniach jakoby miała poprawić los zwierząt, a de facto będzie przyczyną przyspieszenia już i tak występującego odchodzenia od hodowli i chowu zwierząt w Polsce. To z kolei wywoła skutki przyrodnicze, ekonomiczne i społeczne, za które zapłacą wszyscy, teraz i w przyszłości poprzez wyższe ceny za żywność, którą handel dostarczy, także poprzez niższą jej jakość. Do tego dojdą straty miejsc pracy, bowiem likwidacja niektórych gałęzi produkcji wywołuje skutki także w innych. Nie do uniknięcia będą również skutki ekologiczne, choćby wywołane zmniejszeniem nawożenia organicznego, coraz bardziej kureczących się zasobów użytków rolnych.

Skandaliczny sposób procedowania, w pośpiechu, bez namysłu i analiz, z pominięciem konsultacji z najbardziej zainteresowanymi środowiskami, tworzenie prawa likwidującego istotne gałęzie gospodarki, prawa dającego uprawnienia policyjne osobom i grupom, które będą mogły bez zgody i pomimo sprzeciwu wchodzić na posesje i dokonywać tzw. kontroli, a w konsekwencji także zaboru mienia (zwierząt) nie może być uznany za właściwy w państwie prawa.

Oczekujemy, że Senat położy kres tej szkodliwej inicjatywie, która poprzez brak świadomości u niektórych posłów, a u niektórych możliwe że z wyrachowania, znalazła swój wyraz w ustawie przyjętej przez Sejm.

Wzywamy, by nie dać zwieść się ułudzie kreowanej na potrzeby tej inicjatywy, jakoby tym aktem prawnym zlikwiduje się cierpienia zwierząt. Szczególnie tych futerkowych. Zlikwidowane u nas gałęzie zostaną w innym miejscu w Europie czy na świecie założone i przejmą rynek, a wpływu na los w tamtych miejscach już nie będziecie mieli wcale. W przeciwieństwie do Polski, gdzie funkcjonują wysokie standardy odnośnie dobrostanu zwierząt, które są weryfikowane przez Inspekcję Weterynaryjną oraz inne instytucje do tego uprawnione i przygotowane. Raczej należy dołożyć starań, by w sytuacjach, gdy występują niedociągnięcia, zaniedbania, czy wręcz patologie, tworzyć takie prawo, które skutecznie zachęci do dobrych praktyk, a zniechęci do niewłaściwego stosunku do braci mniejszych. W wolnym kraju nie wolno jednak zakazywać nikomu aktywności gospodarczej, bowiem praca jest obowiązkiem człowieka, a zasobność obywateli bierze się z ich pracowitości, co na Śląsku zawsze było oczywiste dla wszystkich.